

ŁOWIEZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 40.000 marek—kwartalnie 60000 marek—z przesyłką pocztową 63000 marek.

—≡ Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: ≡—

Przed tekstem na 1 stronie Mk. 20000
Nekrologi i reklamy Mk 12000

Najmniejsze ogłoszenie Mk 60000.

**

Ogłoszenia zwyczajne wiersz Mk. 10000
Drobne ogłoszenie za wyraz Mk 4000.

Adres Redakcji i Admin: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.
Rękopismów niezastreżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 popoł.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Ogłoszenie.

Przedsięwzięta konferencja rodzicielska (II okresu) w państw. Gimnazjum męsk. im. ks. J. Poniatowskiego odbędzie się 16 grudnia o godz. 12 m. 30.
1—1

Ogłoszenie.

W Gimnazjum męskim w czwartki w godzinach 5—7 odbywają się przedstawienia kinematograficzne o programie zastosowanym do poziomu wieku szkolnego. Dzieci i młodzież bez względu na to w jakich szkołach uczą się, mogą uczęszczać na te przedstawienia.
1—1

ŁOWICKA PRZETWÓRNIĄ CUKROO-MIODOWA Juljusza Gierasiewicza

Kościuszki 15.

poleca:

Doskonałe, czysto-miodowe **pierniki** w kilkunastu gatunkach **Przekładance. Orzeszki miodowe i cukrowe do bakalji. Czekoladki nadziewane. Pomadki. Marmoladki owocowe. Karmelki nadziewane i lodowe. Cukrówki na choinkę. Miodownik do potraw. Marmoladę. Powidła. Herbatniki mieszane. Badjanki. Angielskie.** Cukiernia przyjmuje zamówienia na **torty, kremy, lody, ciasta i piramidy**, wykonane z najlepszych surowców i najgustowniej wykończone.

!!! **Owocyki marcepanowe na choinkę.** !!!

Z Wystawy Rolniczo-Przemysłowej w Łowiczu.

Oświata.

Jeden z najciekawszych działów Wystawy—oświatowy był zmuszony szukać gościny poza właściwym terenem Wystawy i znalazł ją w starodawnych murach klasztoru po-pijarskiego, gdyż z po-

wodu potrzebnej dlań bardzo dużej ilości miejsca—z powodu olbrzymich kosztów nie można było mówić o wzniesieniu specjalnych pawilonów dla działu oświatowego. Komitet z uszczerbkiem dla całości kształtu Wystawy był zmuszony skorzystać z gościny Seminarjum i Gimnazjum i umieścić tam dział oświatowy.

Dział oświatowy rozpadal się na dwa poddziały: szkolnictwa początkowego i zawodowego.

Dział szkolnictwa zawodowego zorganizowany przez Departament III M. W. R. i O. P. przy czynnym współudziale p. Marji Zaborowskiej wizytatorce szkolnictwa zawodowego M. W. R. i O. P. p. Józefy Bojanowskiej, kierownicze szkoły Przemysłowej w Warszawie p. inż. Zawadzkiego kierownika szkolnictwa zawodowego w M. W. R. i O. P. przedstawiał się imponująco i mógłby być śmiało wystawny na wystawy zagraniczne, nie przynosząc ujemy Polsce. Szkolnictwo zawodowe zajmowało I piętro Seminarjum Nauczycielskiego.

W sali I-jej zgrupowały się szkoły państwowe żeńskie z Warszawy i Łodzi. Widzieliśmy więc piękne prace Seminarjum dla Nauczycielek Rzemiosł w Warszawie, które wystawiło bieliznę ozdobną, hafty, roboty, rysunki—oraz sposób prowadzenia nauki rzemiosł. Kolo Seminarjum umieściła swoje prace Państwowa Szkoła Przemysłowa Żeńska w Warszawie. Rzuciły się więc w oko kostjumy, suknie, bielizna ozdobna, serwety, roboty ręczne, rysunki i t. d.. Wyróżniały się te prace pięknnością i starannością wykonania.

III Miejska Szkoła Rękodzielnicza w Warszawie wystawiła hafty białe i kolorowe i rysunki, wzory i t. d., zaś II Miejska Szkoła Rękodzielnicza w Warszawie modele wzorów artystycznie wykonanych dla bielizniarstwa, haftu i koronek oraz prace już wykonane na podstawie tych wzorów.

Szkolnictwo zawodowe żeńskie w Łodzi było reprezentowane nadzwyczaj bogato przez dwie szkoły—Państwowe Szkoły: Przemysłową i Rękodzielniczą.

Szkoła Przemysłowa mająca aspiracje więcej artystyczne wystawiła kilimy—wraz z projektami ich opracowanymi przez same uczennice, a następnie wykonanymi. Pozatem były batik i ozdoba bielizna.

Szkoła Rękodzielnicza idzie w kierunku bardziej praktycznym starając się wyrugować tandetę żydowską, przez solidny wyrób polski. W tym też celu wprowadzono dwa nadzwyczaj ważne działy: czapnictwo i kamasznictwo. To ostatnie znajduje się obecnie wyłącznie w rękach żydowskich, to też wypuszczenie w świat pewnej ilości wykształconych kobiet w tym fachu odda rzemiosłu polskiemu nadzwyczajne usługi. Pozatem wystawiono suknie, kapelusze i t. d.

W sali III-jej rozlokował się ciąg dalszy szkolnictwa żeńskiego—na pierwszy plan wybijała się szkoła koronkarska w Zakopanem wystawiając przebogata kolekcję haftów opartych na motywach zakopiańskich. Niektóre z tych eksponatów były przygotowane na Wystawę Międzynarodową w Paryżu.

W sąsiedztwie umieściła się Szkoła Haftarska w Makowie pod Zakopanem, celem której jest utrzymywanie na odpowiednim poziomie tkactwa, które zarówno w Makowie, jak i okolicy stało się gałęzią przemysłu ludowego, który dał zarobek całej miejscowej ludności. Rysunki wzorzyste, hafty, koronki wraz z ozdobami stanowiły dowód uzdolnienia artystycznego ludu naszego i możliwości stworzenia nowych dziedzin zarobku dla wsi polskiej.

Istniejąca od wielu lat szkoła dla Instruktorek tkactwa im. hr. Mohłówny w Wilnie wystawiła nadzwyczaj piękne kilimy oparte na tamtejszych motywach ludowych. Szkoła ta powstała z inicjatywy i dzięki poświęceniu się hr. Mohłówny zrobiła masę dla podniesienia ekonomicznego ludu na Litwie, a jeszcze więcej dla duszy jego w czasie najcięższych chwil prześladowań moskiewskich na Litwie.

Szkoła przemysłowa w Lublinie wykazała się pięknymi okazami rysunków, haftów, prac introligatorskich.

Szkoła Przemysłowa w Krakowie wystawiła kilimy, hafty, koronki i rysunki.

Szkoła Przemysłowa we Lwowie wystawiła bardzo pięknie wykonane kilimy oparte na motywach z Wschodniej Galicji.

W osobnej sali II-jej pomieściła się II Miejska Szkoła Przemysłowa Męska w Warszawie. Prace uczniów rozpadły się na działy: metalowy (kowalstwo, ślusarstwo) i drzewny. W metodycznym układzie wyrobów widzieliśmy stopniowy postęp nauki uczniów, poszczególne jej fazy i nadzwyczaj dodatnie rezultaty w stosunkowo krótkim czasie. Gdy porównamy te lata stracone w czasie t. z. terminatorstwa, gdzie chłopak po większej części uczy się przynosić piwo panu majstrowi lub niańczyć dzieci pani majstrowej, dopiero wtedy widzimy wielkie straty, jaki ponosi kraj cały przez tyle lat straty czasu przez młodzież rzemieślniczą, która często wychodzi z terminu mając bardzo małe pojęcie o swym zawodzie. Bez dużej ilości szkół i odpowiednim rozwoju prowadzonym rzemieślniczemu nie może być mowy o rozwoju rzemiosła polskiego. Piękne okazy roboty kowalskiej, ślusarskiej, roboty egzaminacyjne w postaci ozdobnych, a misternych i sekretnych zamków, ozdób ślusarskich wreszcie nawet precyzyjne narzędzia—wykonane własnymi siłami stanowiło bogatą całość.

Dział przemysłu drzewnego, a szczególnie meblarstwa z okazami przepięknych inkrustacji—dowodził do jakiej wysokości dojść może rzemiosło polskie pod mądrym kierownictwem światłych pracowników na niwie szkolnictwa zawodowego.

Zbyt trudno w krótkiej wzmiance dzierżnicarskiej zastanawiać się szczegółowo i opisywać te rzeczy, które wprost opisać się nie dadzą—widza zaś porywają pięknością formy, bogactwem pomysłów i solidnością wykonania. Podkreślić należy tylko, że na zew Komitetu zleciały się do starego prymasów grodu—szkoły zawodowe z całej Rzeczypospolitej. Zarówno bohaterki Lwów, przepiękne Tatry, prastara stolica Krakowska, kresowe, a tak polskie Wilno, jak Lublin, Warszawa i Łódź stwierdziły jedność i polskość całego naszego Państwa Cześć im potrzykroć za to cześć!

W korytarzach Seminarjum zostały wystawione bardzo ciekawe wykresy i tablice statystyczne opracowane przez Departament III M. W. R. i O. P.

W gmachu Gimnazjum pomieściło się Muzeum Rzemiosł i sztuki stosowanej w Warszawie, które od wielu lat prowadzi akcję w kierunku skierowania rzemiosł ku starym polskim wzorom i przystosowaniu wymagań rzemieślniczych do potrzeb rzemiosł. Dzięki tej pracy Muzeum wypuściło tysiące młodzieży rzemieślniczej uzbrojonej w wiedzę i poczucie konieczności wprowadzenia piękna do przejawów życia codziennego.

Muzeum wystawiło kilkaset rysunków jedno i wielokolorowych, tablic, wzorów i t. d. w zastosowaniu do potrzeb rzemiosła polskiego.

Dział Szkolnictwa zawodowego wykazał, że praca nad podniesieniem rzemiosła polskiego zatacza coraz szersze kręgi i państwo mimo trudnych warunków finansowych w jakich się znajduje, zdając sobie doskonale sprawę ze znaczenia rozwoju stanu trzeciego w Polsce nie szczędzi nań swych szczyplych środków, znajdując wśród nauczycielstwa ofiarnych i oddanych pracy bojowników o lepsze jutro Polski.

Obrona powietrzna państwa.

Kurjer Warszawski dn. 16 XI 1923 r.

(Ważne narady nad organizacją Ligi obrony powietrznej państwa.)

We wszystkich państwach lotnictwo rozwija się w szalonym tempie. W państwach zachodnich troszczą się o to i rządy i społeczeństwo, w Rosji bolszewickiej—sam rząd dyktatorski łoży olbrzymie środki na rozwój floty powietrznej i doprowadza swoją gotowość bojową do kolosalnych rozmiarów. Nie śpią i Niemcy, mimo panującego u nich zamętu gospodarczego. Jedno jest tylko państwo w Europie, które w zakresie obrony powietrznej robi najmniej, a jego społeczeństwo absolutnie nic—to Polska. Jesteśmy daleko w tyle za innymi, którzy zrozumieli już znaczenie lotnictwa w dziedzinie obrony państwa.

Spółceństwo polskie nie zdaje sobie dotychczas sprawy z groźnej sytuacji, w jakiej Polska się znajduje. Pochłonięci walkami partyjnymi, wzajemnym jądzeniem się na tle niedomagań życia gospodarczego—zapominamy, że mamy z obu stron odwiecznych wrogów niepodległości Polski, którzy mobilizują się skrycie, przy obizymim nakładzie środków.

Jeśli zdamy sobie sprawę z nowoczesnych postępów lotnictwa i wysiłków techniki, posuniętych już do tego stopnia, że jeden samolot najnowszej konstrukcji może unieść ze sobą 60.000 kg. materiałów wybuchowych, że eskadra takich samolotów może w ciągu kilku dni obrócić w perzynę nasze miasta, miasteczka i wszelkie osiedla ludzkie, wówczas uprzytomnimy sobie, jak wielkie niebezpieczeństwo grozi naszej niepodległości i całemu naszemu bytowi. Nie można tego groźnego widma zasłaniać dyskretnie przed ogółem nieświadomych obywateli, którym się zdaje, że wszystko powinno za nich robić rząd. Trzeba nareszcie otworzyć oczy swarzącym się i kłótkwym obywatelom Rzeczy. że niebezpieczeństwo dla naszej niepodległości jest wielkie, i że to, co trzeba natychmiast podjąć w zakresie obrony powietrznej — przerasta siły i możność samego skarbu państwa.

W mobilizacji sił i środków na cele awjacji musi wziąć udział cały naród, wszystkie jego warstwy społeczne, bez różnicy przekonań politycznych gdyż jest to nakaz pilny w interesie obrony całego państwa i wszystkich jego obywateli. Zabezpieczenie bytu państwa i ochrona naszych ognisk rodzinnych wymagają zgodnego, zbiorowego działania. Musimy dobrowolnie, i nie zwlekając, uszczknąć ze swego mienia i z tego, co kto ma—na instalowanie środków obrony powietrznej państwa.

Lekkomyślność w życiu naszym ujawnia się na każdym kroku. Pokutuje wśród nas dotychczas owo manjackie: „jakoś to będzie“, któremu przeciwstawia się znów realniejszy aforyzm: „mądry polak po szkodzi“. Dopiero w momencie grozy skorzy jesteśmy do poświęceń, do ofiar; tylko że w takich już sytuacjach, jak skuteczna obrona państwa przed najazdem floty napowietrznej nieprzyjaciela—improvizacja jest niemożliwa, a spóźniona ofiarność może pójść na marne. Nie ludźmy się, nie osłaniajmy naszych niedomagań mgłą tajemnicy, jeno przystąpmy do spełnienia ciężkiego jednak koniecznego obowiązku w interesie państwa i spokoju naszego życia.

Hasło: „wszystko dla obrony państwa“, winno już dziś rozejść się po wszystkich zakątkach kraju, winno pobudzić wszystkich po obywatelsku i patrijotycznie nastroszone sfery do ofiarności i do współdziałania z Ligą obrony powietrznej państwa i z instytutem obrony przeciwgazowej.

Sprawa jest doniosła i pilna. Nie mamy czasu do stracenia.

Istniejąca od roku Liga obrony powietrznej państwa, zdając sobie sprawę ze stanu naszej awjacji i uświadamiając sobie rozmiary potrzeb, którym sam skarb państwa nie może podoleć bez współdziałania całego społeczeństwa—wkracza w nową fazę działalności. Zainteresowanie społeczeństwa sprawami obrony powietrznej państwa jest prawie żadne. To musi ustać. Musi być pobudzona czujność i ofiarność obywatelska w jaknajszerszym znaczeniu.

Wczoraj odbyło się w sali Tow. Łyżwiarskiego liczne zebranie członków Ligi, z udziałem zaproszonych posłów, senatorów, starostów i przedstawicieli wydziałów powiatowych, na którym pułk. Grzędziński w ciekawym referacie zobrazował fachowo stan naszej awjacji i jej potrzeby, a zarazem uwydatnił, co się robi w innych państwach i jak groźne chmury mogą nadciągnąć na Polskę, jeśli nie przeciwstawi swoich środków obronnych. Cele i zadania Ligi zobrazował poza tem sen. Januszewski. Chodzi o zorganizowanie we wszystkich miastach, miasteczkach i wsiach kół miejscowych Ligi obrony powietrznej państwa. Według wywodów prezesa Ligi p. Z. Jastrzębskiego (b. ministra skarbu) i wiceprezesa p. T. Garczyńskiego, statut Ligi zrekonstruowano w ten sposób, że prócz centralnego zarządu i rady nadzorczej w Warszawie, mogą powstawać organizacje wojewódzkie, które będą już miały łączność z poszczególnymi kółami w powiatach, miasteczkach i wsiach.

W toku dyskusji nad planami organizacyjnymi i zadaniami Ligi, w której zabierali głos p. Holyński, pos. Sawicki, pos. Lypaciewicz i wielu innych, wypowiedziano się za potrzebą powołania całego społeczeństwa do natychmiastowej ofiarności na cele obrony powietrznej państwa i do jaknajgorliwszego współdziałania z Ligą.

Obrady pod przewodnictwem wojewody warsz. Soltana, zakończyły się uchwaleniem szeregu wniosków. Pierwszy z nich, zasadniczy brzmi:

„Jako narzędzie ataku lotnictwo w rękach napastnika jest tak groźną i niszczącą bronią, że zabezpieczenie się przed ewentualnością najazdu powietrznego musi być największą troską państwa i jego obywateli.

Uważając, że skuteczna obrona przeciw atakom powietrznym nie może być osiągnięta ani środkami dyplomatycznymi, ani też żadnymi środkami wojennymi innymi, niż lotnictwo, zjazd uznaje rozszerzenie lotnictwa polskiego za zadanie nadzwyczajnie pilne.

Zjazd uważa poza tem, że rozwój lotnictwa we wszystkich jego zastosowaniach jest niezbędny do ożywienia życia gospodarczego kraju i rozszerzenia wpływów polskiego przemysłu i handlu, na obcych rynkach, podniesienia politycznego prestige'u państwa i braterskiego zespolenia narodów.

W celu współdziałania przy rozszerzeniu lotnictwa polskiego we wszystkich jego przejawach, zebrani postanawiają poprzeć inicjatywę Ligi obrony powietrznej państwa, przystąpić do niej i zakładać jej oddziały w województwach“.

Za bezinteresowne oddanie ostatniej przysługi
ojcu memu

ś. p. **Franciszkowi Majewskiemu**

składam serdeczne „Bóg zapłać“ zacnemu księdzu Karkowskiemu kapelanowi wojskowemu 10 p. p. oraz siostrze Stanisławie ze szpitala „Św. Tadeusza“

Arkadiusz Majewski z matką i siostrą.

Przyjęto z kolei wnioski sen. Januszewskiego, postanawiający zawiązanie komitetu na województwo warszawskie, którego zadaniem w pierwszym rzędzie będzie zorganizowanie kół powiatowych, wreszcie kół miejscowych, t. j. w każdej okolicy.

We wszystkich zakątkach kraju, we wszystkich powiatach i województwach mogą więc powstawać oddziały i koła Ligi obrony powietrznej. Jest to sprawa — podkreślamy raz jeszcze — pilna.

Winna być rozwinięta jaknajgorliwsza i jaknajszersza agitacja pod hasłem konieczności obrony powietrznej państwa.

Bezpieczeństwo Polski jest poważnie zagrożone i to winien wiedzieć każdy obywatel. Jednocześnie winien wiedzieć, że współdziałając z Ligą obrony przyczynić się może do wzmożenia naszych środków obronnych.

Niezbędna jest ofiarność na cele polskiej awiacji i konieczne jest zapisywanie się na członków Ligi.

?

Cel wytkniętego jasno, bez gmatwań programu większości narodowej: spotkał i spotyka nadal na każdym kroku swej pracy opór stanowiący choć mylny i bezpodstawny lewicowej opozycji. Igraszka psot płatania, czy też powrotna fala dziwacznej żądzy rządzenia opanowała mniejszości i pcha ich w objęcia nawet głupoty, wystawiając Polskę na śmiech zagranicy, nędzę wewnętrzną i bezowocne zmaganie się zagranicznego kapitału (na plus) na płonącej lokacie w bogactwach Polski. Słusznie. Od roku bowiem 1918 rządy lewicy nie dały bo i nie mogły dać żadnej gwarancji kapitałom zagranicy, do pomyślnego rozwoju ich mocą, polskiego przemysłu — nie mogąc stworzyć poważnej większości. Bo i z czego mieli stworzyć tę większość? Większość stworzona przez opozycyjną lewicę dałaby jedynie gwarancje rozwoju zgubnego dla każdego obywatela socjalizmu — śmiertelnie komunizmu i stworzyłaby wielką i ciężką walkę domową klas, otwierałaby, tak jak już uczyniła to za swoich rządów, plenipotencję działania według własnej woli „co chcesz to rób, boś proletariusz“. Większość stworzona przez opozycyjną lewicę oparłaby się na — Niemców — Rusinów — Żydów. Dawałaby im gwarancję wszystkiego, to co może zaszkodzić polskości, naszemu przemysłowi, handlowi a co gorsza istnieniu naszemu we własnym kraju. Stworzyłaby wtedy rząd o polskich ministrach, którzy byłiby laikami i manekinami w rękach i mózgowicami popleczników lewicowej większości.

Zagranicą, jej kapitał z zapartym oddechem spoglądał na rozwijającą się Polskę i czekał tylko sposobnej chwili — aby cały mógł płynąć do Polski i pełnią swej mocy ruszyć z niemocy i ospałości jej przemysł. Kroki kapitału zagranicznego poczynione już w pierwszych latach odrodzenia naszej ojczyzny, daly rezultaty ujemne, ostrożność bowiem w danym wypadku po sromotnym sparzeniu się zagranicy na Rosji, doszła do punktu najwyższego, którego ostateczną piosnką jest „gwarancja większości poważnej, lub figa, nie nasz kapitał“. Zdawało się, że już osiągnęliśmy cel dążenia każdego rozsądnego i dobrego patrioty — zdawało się, że już obecnie otworzyć będziemy mogli podwoje swego kraju dla obcych kapitałów drzemających z powodu zastoju pracy — że, uruchomimy i wybudujemy z ich pomocą fabryki i damy pracę milionom ludzi — wyrobimy sobie miano ludzi i społeczeństwa chcącego i umiającego żyć w wolności i niepodległości.

Nieprawda!!!... Nie my, Polacy, nad którymi jak Demoklesa ciąży brzydkie przysłowie „Mądry Polak po szkodzie“ nie zdolni jesteśmy do rzeczy takich, jak narody o sześć razy mniejsze od nas liczebnie i obszarem; nie my, powtarzam silni jesteśmy duchowo aby bronić własnego dobra i „Ja“ na międzynarodowym rynku zagranicznej polityki.

Nie my, którzy boimy się wypłenić z pośród siebie jadu socjalizmu i komunizmu. Pozwalamy na samowolne i grzeszne, pełne uwłaczenia własnego sumienia postępowanie, tych którzy, mianują się być naszymi braćmi; tych, którzy śmiać zwać się mianem swych przodków, świecących przykładem na całą Europę i świat cały. *Pozwalamy przewodzić żądną głupoty tym, którzy na ulicach prastarej stolicy mordują swych braci — rzucają bomby, strzelają, lenią się do pracy w interesie własnego dobra.*

Stoimy biernie, z założeniami rękoma wobec tych, którzy tamują rozwój naszej przyszłości, stawiają zapory pośród drogi naszego życia; podkopują dółki pod nasze istnienie; ośmieszają wobec zagranicy, odstrasza ją bolszewicką swoją metodą życia i pracy w społeczeństwie zagraniczne kapitały. *Staczą kraj, jego obywateli na dno wielkiej niewolniczej przepaści, z której obym był z tym wrogiem, nigdy się nie wyrwiemy.*

Więc zapytaj obywatelu Polaku, sam siebie, własnego sumienia, swych oczu, swych uszu: — kto rozpoczął złą gospodarkę w roku 1918 na początku powstania Państwa polskiego? ... Kto wciągnął nas w bagno nędzy i przegromnej z dnia na dzień powstającej drokiżny? ... Kto grał w zakryte karty, osnute tajemnicą nimbem chciwości, z zagranicą na rynku międzynarodowej dyplomacji, przegrał połowę Górnego Śląska — Gdańsk — Cieszyn — z cenę swej władzy utrzymania, chciał sprzedać Wschodnią Małopolskę a w końcu przefrymować i Polskę całą.

A gdy rozważysz obywateli; na wszystkie trzy pytania odpowie ci własny twój rozum — lewica polska.

Łowicz, w grudniu 1923 r.

Ryszard W. Niemczyk.

W OBRONIE NARODU

OBYWATELE!

Przed kilku miesiącami zabrzmiała w prasie warszawskiej pierwsza pobudka, wzywająca społeczeństwo polskie, aby z własnych ofiar zbudowało

instytut naukowy, w którym myśl polska pracowała by nad zabezpieczeniem Ojczyzny przed najniebezpieczniejszą bronią wojny współczesnej.

Gazami Trującymi.

Ten instytut jest koniecznością obrony narodowej. Tam ma być mózg naszej walki z potwornym zamachem na zdrowie i życie milionów.

Niema dziś w świecie cywilizowanym państwa, któreby nie posiadało takiego warsztatu pracy chemicznej, badającego właściwości niezliczonych gazów trujących i wytwarzającego środki zaradcze dla przeciwdziałania skutkom straszliwym. Nasi najbliżsi sąsiedzi rozporządzają już olbrzymim aparatem naukowym na usługach walki gazowej. Wyprzedzili nas w organizacji i osiągnęli zastraszającą przewagę nad nami.

Spółeczeństwo polskie zrozumiało już doniosłość inicjatywy podjętej. Zrozumiało, że stoimy w obliczu wprost przeraźliwego niebezpieczeństwa.

Zrozumiało, że w razie wojny bylibyśmy prawie zupełnie bezbronni.

Zrozumiało, że całe wielotysięczne miasta mogłyby w ciągu jednej godziny zamienić się w cmentarze olbrzymie.

I zrozumiało, że wobec niesłuchanie trudnych warunków, w których znajduje się Skarb Rzeczypospolitej, musi samo własną ofiarą ratować Ojczyznę i siebie.

Tak czynią wszystkie narody. W chwilach ciężkich ogół patriotyczny nie skąpi nigdy pomocy swym rządóm, aby wzmocnić siłę obronną armji i państwa.

Więc popłynęły ofiary. Ale ponieważ do końca jeszcze daleko, a cała organizacja pracy nad budową instytutu badawczego wymaga czynnej kontroli i niesłabnącej energii, okazała się potrzeba wyłonienia z szerszych kół społeczeństwa Komitetu Obywatelskiego, któryby czuwał nad rozwojem wielkiego dzieła i przystąpił niezwłocznie choćby z niedostatecznymi jeszcze środkami, dla położenia fundamentów warsztatu naukowego dla obrony przeciwgazowej.

Z wiarą i miłością w służbie Ojczyzny rozpoczynamy tę pracę.

Abyśmy jednak nie ustali w drodze, odwołujemy się raz jeszcze do społeczeństwa z prośbą o dalsze ofiary.

Niech każde miasto zawiąże niezwłocznie Komitet miejscowy.

Niech każde stowarzyszenie, każda korporacja, każda instytucja finansowa i każdy dom polski składa swą ofiarę.

Niech każda rodzina, świadoma grożącego niebezpieczeństwa, wmurowuje choć jedną cegielkę do gmachu, który ma być tarczą dla państwa, tarczą dla obywateli.

Niech każda redakcja otworzy rubrykę składek. **Składajcie na instytut przeciwgazowy!! Składajcie! Chodzi o was, chodzi o wasze żony i dzieci, chodzi o byt lub niebyt Ojczyzny.**

Wszelkie ofiary należy skierować do redakcji polskich lub Komitetów miejscowych, a stamtąd odsyłać do Biura Komitetu Centralnego w Warszawie.

Adres: Komitet Obrony Przeciwgazowej, Warszawa, ul. Ludna Nr. 11.

Konto P. K. O. 5595.

Godziny biurowe: od 10 do 12.

Prezes Komitetu Obrony Przeciwgazowej: *Jan Zaglenczyński*. Vice-Prezes: *Pułkownik Adolf Mały-*

szo. Członkowie: *Inż. Engenjusz Berger, Dr. Bohdan Deryng, Kazimierz Fudakowski, Bogusław Herse, Inż. Władysław Kiślański, Inż. Eugenjusz Kwiatkowski, Dr. Zenon Martynowicz, Profesor Ignacy Mościcki, Dr. Władysław Rabski, Inż. Władysław Szaynok.*

KRONIKA

Kalendarzyk.

Piątek † Dyoskora i Herona Mm.

Sobota Walerjana i Ireneusza M. m.

Niedziela Euzebjusza B. M.

Poniedziałek Łazarza B. Olimpij Wd.

Wtorek Gracjana B. W.

Sroda † *Suchy dzień* Darjusza

Czwartek Teofila.

Wschód słońca g. 3 m. 36. zachód g. 4. m. 25.

— Do Nauczycielstwa wszystkich szkół łowickich.

Łowickie Koło Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych podaje do wiadomości P. P. Kolegów i Koleżanek, że w lokalu T. N. S. W. w Państwowym Gimnazjum Męskim, w sali klasy ósmej (wejście od Rynku Kościuszki) otwartą została Czytelnia pism codziennych i periodycznych.

W Czytelni znajdują się, prócz encyklopedji polskiej, niemieckiej i rosyjskiej, następujące pisma: 1) Rocznik Pedagogiczny, 2) Muzeum—czasopismo poświęcone sprawom naukowym i pedagogicznym, 3) Przegląd Humanistyczny, 4) Przegląd Warszawski, 5) Przegląd Współczesny, 6) Przyroda i Technika, 7) Przegląd Historyczny, 8) Oświata Pozaszkolna, 9) Uniwersytet Ludowy—Hollmana, 10) Czasopismo Geograficzne, 11) Ziemia—miesięcznik krajoznawczy, 12) Przyjaciel Szkoły—dwutygodnik, 13) Przegląd Matematyczno-przyrodniczy, 14) Dziennik Urzędowy M. W. R. i O. P., 15) Kurjer Polski, 16) Rzeczpospolita, Łowiczanie oraz dzienniki lwowskie, poznańskie i wileńskie.

Czytelnia otwarta jest codziennie od godziny 5-7 popołud. P. P. Koledzy i Koleżanki, bez względu na to, w jakich szkołach pracują i do jakich Zrzeszeń należą, mogą korzystać z Czytelni w wyżej podanym czasie.

Sekretarz Koła T. N. S. W.

Józef Chmura.

Przewodniczący Koła T. N. S. W.

Dr. W. Olszewski.

— **Zwyrodniała młodzież.** „Oświatą do wolności, łączną pracą do zamożności śpieszyć!” wołał naród czeski, kiedy Niemcy chcieli ten kraj politycznie i ekonomicznie. Tak mówił naród czeski, naród uświadomiony, owiany gorącą miłością ojczyzny. U nas dałoby się zastosować hasło. „Ciemnotą do niewoli, a klótnią do nędzy śpieszyć!” Istnieje w Łowiczu od szeregu lat Szkoła Doksztalcenia Zawodowego, która ma na celu udzielanie najelementarniejszych wiadomości ogólnych i fachowych przyszłym naszym rzemieślnikom. Niestety, ta młodzież rzemieślnicza, przyszła podpora naszego przemysłu, rdzeń naszych miast, pragnie żyć w ciemnocie.

Od dwóch miesięcy jakaś zbrodnicza ręka psuje światło elektryczne i przerywa zajęcia w szkole. Dotąd nie dało się wysledzić zbrodniarza. W tym tygodniu światło było uszkodzone we wtorek i środę, zajęcia były przerwane. Uczniowie z ra-

dością opuszczają w takich razach szkołę. Cieszą się, że pozostaną może na całe życie głuptasami, będzie ich można w życiu wyzyskać i oszukać. Z takich obywateli ojczyzna nie będzie miała pociechy.

Młodzieży rzemieślniczej, chodzi o jedno: aby zdobyć jakim bądź sposobem „popierosa“ i wyzwoić się, o oświecenie umysłu mniejsza.

Gdyby ta młodzież zdawała sobie sprawę, jaką wyrządza sobie krzywdę przez lekceważenie nauki, wykryłaby sprawcę zamachów na nasze szkołę.

Skutek będzie taki, że szkoła zostanie zamknięta i wydawanie świadectw do wyzwolin będzie wstrzymane.

Koło b. Wychowawców b. Łowickiej Szkoły Realnej. Zarząd Koła b. wychowawców Łowickiej Szkoły Realnej ma zaszczyt prosić Szanownych Kolegów o przybycie wraz z rodziną na zebranie towarzyskie, które się odbędzie w sobotę dnia 15 b. m. o g 8 wieczorem w lokalu „Lutni“ gmach Filharmonji (wejście od ul. Siemkiewicza Nr. 8, 1 piętro.)

Zebrane to urozmaicone będzie muzyką, śpiewem, deklamacjami i innymi atrakcjami.

Wejście dla członków i Pań 25 groszy, dla wprowadzonych Panów 50 groszy. *Zarząd.*

Wandalizm. Na szosie, wiodącej do Kiernozi, tuż za cmentarzem rozpoczęto dzieło strasznego, zniszczenia: stuletnie topole i wierzby leżą ścięte pokosem z obu stron szosy. Kiedy na całym świecie istnieje ochrona drzew, kiedy i rząd nasz stara się, aby drogi w całej Polsce zostały zadreżnione, w Łowiczu czyjaś barbarzyńska dłoń niszczy to, co uszło moskiewskiej i niemieckiej siekiery; ubogi w lasy krajobraz łowicki zostaje pozbawiony jedynej swej ozdoby naturalnej. Kto z Łowicza ciekaw, niechaj zajrzy na tę szosę, a napewno wzruszy się widokiem trupów drzew, które do niedawna ożywiały monotonną szosę. Czyja to robota?

Z Towarzystwa Hygienicznego w Łowiczu. Zarząd Tow. Hygienicz. zawiadamia że walne zebranie Towarzystwa odbędzie się w niedzielę 16 grudnia r. b. o godz. 4 popołudniu w klubie Urzędników państwowych.

Odczyt. Donoszą nam, że b. Kustorz zbiorów na Wawelu p. Aleksander Borawski w d. 18 grudnia w sali kina wojskowego o g. 8 wiecz. wygłosi ilustrowany przezroczami odczyt p. t. „Wawel.“ Część dochodu ma być przeznaczona na rzecz Kółka Historycznego przy Gimnazjum męskim i na cele kulturalno oświatowe 10 p. p.

Na gwiazdkę dla żołnierza polskiego.

Arkadiusz Majewski Mk. 400.000. Piotr Roszuk z Zawad p. Głowno Mk. 1.245.000. Zdzisław Boski z Czerniewa Mk. 10.000.000, Emil Balcer Mk. 1.000.000. Marja i Mieczysław Szajdingowie Mk. 5.000.000.

Dla najuboższych do uznania Tow. Dobroczyńców.

Olga Bronikowska Mk. 150.000.

Na Tow. Dobroczyńców w Łowiczu.

Zdzisław Boski z Czerniewa Mk. 5.000.000. Chór „Lira“ przy kościele św. Ducha Mk. 1.000.000.

Na gwiazdkę dla wdów i sierot po poległych żołnierzach

Stow. Młodzieży polskiej z Łyszkowic m. 3 250.000.

Na gwiazdkę dla Inwalidów Wojennych w Łowiczu.

Stow. Młodzieży polskiej z Łyszkowic. Mk. 3.250.000

Na gwiazdkę dla sierot na Korabce.

Julja Tarczyńska Mk. 300.000 do rozporządzenia Ks. Majewskiego. Zdzisław Boski z Czerniewa Mk. 5.000.000. Emil Balcer Mk. 1.000.000.

Na przytułek dla starców.

Emil Balcer Mk. 500.000.

KRONIKA POLICYJNA.

Mieszczęśliwy wypadek. W dniu 4-XII r. b. około godz. 9 ej pociąg Nr. 456 idący do Skiermiewic najechał na torze naprzeciw przedmieścia Zielkówka na przechodzącą mieszkankę Zielkówki Magdalene Kaźmierską, lat 67 i obciął jej prawą nogę powyżej kostki. Ranionej pierwszej pomocy udzielił lekarz kolejowy dr. Polkowski, następnie przetransportowano ją do szpitala Sw. Tadeusza.

Kradzież walizki nauczycielce. W dniu 4-XI r. b. jadącej wozem przez ulicę Mostową w Łowiczu nauczycielce Korynkiewicz-Gackiej Zofji, zam. w Duplicach, gm. Jeziorko, nieznanymi sprawcami skradł walizkę z garderobą. Sprawca dotąd nie ujawniony.

Ukarana przobiegłość kupiecka. Wobec odczuwającego się ogólnego braku tytoniu w mieście, w dniu 5 XII r. b. Komenda policji przeprowadziła rewizję u niektórych właścicieli sklepów tytoniowych. Rewizja dała nadspodziewany wynik, gdyż u leka Chałemskiego, zam. przy ul. Zduńskiej Nr. 32 znalezione kolosalną ilość tytoniu i papierosów, nagromadzonych w prywatnym mieszkaniu. Znaleziony towar zakwestjonowano, sprawę skierowano na drogę sądową.

Złodzieje robią zapasy na święta. W nocy z dnia 6 na 7 b. m. nieznanymi sprawcami za pomocą wyjęcia szyby w oknie i wyrznięcia dziury w okiennicy, znajdującej się wewnątrz, dostali się do sklepu Stowarzyszenia Spożywczego Robotników Chrześcijańskich w Łowiczu i skradli różnego towaru na sumę mk. 160.230.000. Poszukiwania trwają nadal.

Kradzież koni. W nocy z dn. 4 na 3 we wsi Bednary gm. Kompina na szkodę Franciszka Kacpra i Wnuka Jana została dokonana kradzież dwóch koni. Sprawców kradzieży dotąd nie ujawnione. Dochodzenie w toku.

Świńska spółka pokrzywdzona. W nocy z dnia 10 na 11 b. m. nieznanymi sprawcami za pomocą podkopu dostali się do chlewa należącego do Siekiery Pawła ze wsi Boczki gm. Jeziorko i skradli dwie świnię wartości 135 milionów mk. Wieczorem dnia 11 b. m. kradzież została wykryta w Łowiczu na szosie Bolimowskiej Nr. 53 i mięso poćwiartowane zostało odebrane. Sprawcami kradzieży są: Siewierski Antoni, Markiewicz Andrzej i Jasiński Antoni oraz paserka Dziekanowska Wiktorja, których przekazano władzom sądowym.

Wstrząsający nerwami wypadek czy samobójstwo. W dniu 12 b. m. o godz. 18 10 na 8 klm. od st. Nieborów w stronę Łowicza, został przejechany przez pociąg towarowy Nr. 497 dotychczas nieznanymi osobnikami. Ciało przejechanego zostało następnie

porwane przez pociąg osobowy Nr. 412 idący w stronę Nieborowa i wleczone na przestrzeni 3 $\frac{3}{4}$ klm. wskutek czego zostało poszarpane na kawałki. Dochodzenie w toku.

Porady gospodarskie

Wady mleka

Badanie mleka

Przy badaniu i ocenianiu wartości spożywczej i jakości mleka posługują się zakłady doświadczalne i naukowe różnymi metodami i udoskonalonymi przyrządami. Z punktu widzenia gospodarczego, używamy z braku przyrządów i wiadomości w tym kierunku, innych sposobów mających na celu wykrycie mleka o nieprawidłowych właściwościach, a przede wszystkim zbadanie przyczyny jego powstania, zwracając uwagę na ilość, barwę, konsystencję, smak i zapach, co możemy wykryć i stwierdzić naszymi zmysłami.

Zmniejszenie się wydajności mleka jest jednym z najpierwszych objawów chorobowych, które właścicielowi w oczy wpadają. Objaw ten występuje przy chorobach wewnętrznych, głównie przy zaburzeniach przewodu pokarmowego i chorobach połączonych z gorączką; prócz tego zmniejsza się ilość mleka przy silnych bólach wywołanych zewnątrz lub wewnątrz cierpieniem, przy zbyt długim przecieraniu, niedostatecznym odżywianiu, raptownej zmianie pokarmu, jako też przy pewnych wpływach psychicznych (tęsknota za młodem, przestrasz.) Zupełny brak mleka spotyka się przy ciężkich chorobach zakaźnych, jak wąglik, księgocusz, zatrucie krwi i t. d.; na zawsze ustaje mleko po zatruciach fosforem. Wielki wpływ wywierają również choroby i stany zapalne wymienia następstwem czego może być częściowy lub zupełny zanik jednej lub więcej ćwiartek wymienia. Normalnie zmniejsza się ilość mleka przy latowaniu się i w ostatnich miesiącach ciąży.

Wszelkie odstępstwa od normalnego zabarwienia mleka wywołane zostają przeważnie zanieczyszczeniem tegoż bakteriami o czym poniżej będzie mowa. Również nieodpowiednie karmienie, pewne choroby wewnętrzne oraz zapalenie wymion, powoduje zmianę w zabarwieniu mleka.

Ciężar właściwy mleka krowiego wynosi przeciętnie 1,05 kg. i zależy od paszy i innych przyczyn, ulega pewnym wahaniom. Wodniste mleko występuje przy obfitem karmieniu liśćmi, wyłokami z buraków i innej paszy mało treściwej, przy nadmiernej pracy, zapaleniu i gruźlicy wymienia; mleko śluzowate spotyka się przy zanieczyszczeniu drobnoustrojów i niektórych chorobach zakaźnych (zaraza płucna).

Ze zmianą barwy i konsystencji łączy się również zmiana smaku i zapachu; dzięki zawartości cukru mlecznego posiada normalne mleko smak lekko słodkawy—nierzadko jednak spotykamy się z mlekiem gorzkim i zjeżdżającym o wstrętym smaku i zapachu.

Poniżej zestawimy po kolei najważniejsze odstępstwa od stanu normalnego mleka, przyczyny które je wywołują, oraz sposoby, jakie należy zastosować, celem ich usunięcia.

Mleko krwawe.

Jest albo równomierne krwawe zabarwione i z reguły połączone z krwawym moczem, albo też zawiera krwawe pasemka i kuleczki lub osad krwią zabarwiony. Przyczyna leży w uszkodzeniu mechanicznym wnętrza strzyków skutkiem niewłaściwego naciągania brodawek przy dojeniu, przekrwieniu wymienia i pękaniu naczyń krwionośnych w okresie popędu płciowego, po ociepleniu, oraz przy zapaleniu wymion i pewnych chorobach zakaźnych jak wąglik i wybrocznica. Niektóre rośliny drażniące przewód pokarmowy i nerki (ostrzemleczsitowie, turzyca, paproć, skrzyp i młode pędy drzew szpilkowych) powodują prócz krwawego moczu, krwawe mleko.

Pomoc polega w pierwszym rzędzie na usunięciu przyczyn, a więc na zmianie pastwiska leśnego na łąkowe; pozbawienie należy obmywać wymię zimną wodą i stosować na wymię zimne okłady; wewnątrznie podawać środki alkaliczne, śluzowate i ściągające.

Mleko wodniste.

Mleko takie posiada mało tłuszczu mlekowego a dużo wody i prześwieca niebieskawo; często pochodzi od sztucznego fałszowania przez dodanie wody. Masło z mleka wodnistego bardzo trudno się zbija, nie posiada koloru i smaku. Wada ta pojawia się przy obfitem żywieniu krow wadnistą i zepsutą paszą, szczególnie zgniętymi kartoflami, burakami, liśćmi i wyłokami z buraków, przy nadmiernej pracy, przy chronicznych zaburzeniach przewodu pokarmowego, gruźlicy ogólnej i gruźlicy wymienia.

Pomoc polegać będzie na usunięciu przyczyn, a więc zaprzestaniu żywienia zepsutą karmą, a podawaniu pożywnej jak sru tu owsianego, (ale nie jęczmienia lub żyta) i makuchów. Jeżeli przyczyną są choroby żołądka i jelit, należy leczyć takowe; krowy dotknięte gruźlicą podpaść i sprzedać na rzeź.

Mleko tłuste.

Powoduje niejednokrotnie katary żołądka i biegunkę u osesków i powstaje przy pewnych chorobach wewnętrznych, podczas latowania się i przy zbyt obfitem karmieniu paszą treściwą. Zapobieganie polega na zmniejszeniu treściwej paszy i karmieniu paszą zieloną, burakami i kartoflami.

Mleko kwaśniejące.

Zawiera porowate kuleczki i szczególnie dotyczy to mleka wieczorowego, które kwaśnieje i zsiada się nawet przy nieznałym podgrzaniu na ogniu. Mleko kwaśniejące w krótkim czasie po wydojeniu, wskutek rozmnożenia się bakterji fermentacji mlecznej, albo też w tym stanie wytwarza się już w samym wymieniu przy chorobach wewnętrznych, chorobach przewodu pokarmowego, przy ospie i zarazie płucnej, przy końcu ciąży i latowaniu się; przy karmieniu kwaśną i zepsutą paszą, szczególnie zaś przy silnym zagrzaniu się podczas pracy lub biegu, w czasie upałów. Często przyczyną wczesnego kwaśnienia mleka są brudne naczynia i nie właściwe przechowywanie mleka w nieprzewietrzanych ubikacjach o wysokiej ciepłocie.

(c. d. n.)

Wojciech Mercich
lekarz weteryn. Sejmiku łowickiego.

Bank Ziemi Łowickiej

Spółdz. z ogr. odpow.

w Łowiczu, Stary Rynek, róg Zduńskiej

Kupuje:

dolary

franki

funty angielskie

ruble srebrne

i złote.

Miljonówki, pożyczkę zło-
tą, pożyczki krótko i dłu-
goterminowe oraz złote

polskie.

przyjmuje na inkaso frachty,
weksle i czeki oraz wpłaty na
wszystkie oddziały P. K. K. P.

KINEMATOGRAF „ROS”

W sobotę dnia 15/XII I niedzielę dnia 16/XII r. b.

I

FARSA

II

Zerwane struny szczęścia

Dramat w 5 aktach

w wykonaniu artystów teatru Stanisławskiego w Mos-
kwie. W roli głównej: Lisenko i Mozzuchin.

W sobotę początek o g. 6, w niedzielę początek o g. 5.

Rupię pszczoły wiadomość „Łowiczanka”
ulica Zduńska 323 1-1

Redaktor i Wydawca Mieczysław Szajding.

ZAWIADOMIENIE.

Zawiadamiamy Szanownych Czytelników gazet warszawskich że wydawanie prenumeratorom pism: **Gazety porannej, Gazety Warszawskiej, Myśli Narodowej Szopki** uskuteczniane będzie **codziennie** w redakcji „Łowiczana” od godz. 10-ej do 1-ej po południu, — zaś w niedzielę i święta od godz. 10 m. 30 do 12-ej w południe.

Pozostałe egzemplarze nabywać można codziennie po cenach warszawskich.

Gazeta poranna 60.000

Gazeta Warszawska . . 60.000

Myśl Narodowa 60.000

Szopka 60.000

Administracja „Łowiczana”

Zawiadomienie.

Najświeższy numer „Łowiczana” można nabyć po cenie 40.000 mk. w każdy **piątek i sobotę** w księgarni W-go K. Rybackiego (Rynek Kościuszki), „Ruchu” (na dworcu wiedeńskim), Kooperatywie „Łowiczanka” (na Zduńskiej) i Piekarni Al. Wyrzykowskiego (Nowy Rynek - róg Zduńskiej.)

Zaś w niedzielę i święta w redakcji „Łowiczana” od godz. 10 m. 30 do 12 ej w połud.

FELIKS KOZIARSKI

Starszy długoletni felczer szp. św. Łazarza w Warszawie. Z 18-letnią praktyką przy D-rach Watrzańskim, Żero i Kopytowskim, przyjmuje od godziny 2 ej do 6 po południu.

Rynek Kościuszki Nr. 11. 319-4-1

Wyprzedaż desek, obladrów, boków,

zrzynów tartacznych, zdatnych na ogacenie, ogrodzenie oraz różne porządki przy gospodarstwie, po cenie drzewa opałowego, w Łowiczu przy ulicy Piotrkowskiej № 6, wprost restauracji p. Goździka. Z powodu likwidacji składu musi być wyprzedane do 31 grudnia r. b. 325-1-1

Karol Kowalski.

Przyjmę korepetycję

(zakres III klas)

Wiadomość Koński-Targ w sklepie Daneckiej. 321-1-1

Antoni Stoliński zamieszkały w Łowiczu, zgubił świadectwo młynarskie, paszport wydany w Witu-
nie pow. Łęczycki 320-1-1

Franciszek Kostrzewa z gm. Łyszkowice zgubił kar-
tę demobilizacyjną wydaną z 86 puł. p. w Wilnie. 384-3-1

Amszczynowski Wolf zamieszkały w Łowiczu
zgubił kartę powołania wojskowego wydaną
w P. K. U. w Łowiczu z roku 1900. 326-3-1

Druk K. Rybackiego w Łowiczu